



Bill Gates ma dla Ciebie plan dotyczący sztucznej inteligencji

Najbardziej uznany katastrofista na świecie odkrył swoją kolejną pandemię.

Autor [Jordan Box](#) 27 sierpnia 2026 r.

Bill Gates, człowiek, który próbował zniszczyć świat przez aferę z Wuhan, twierdzi, że nadszedł czas, by zacząć panikować z powodu sztucznej inteligencji. Czy powinniśmy?

Założyciel Microsoftu, miliarder i założyciel, jest *bardzo zaniepokojony* sztuczną inteligencją. Martwi się o nasze miejsca pracy, nasze rodziny, naszą zdolność do myślenia i wnioskowania w tej sprawie, a także oczywiście o to, jak sztuczna inteligencja wpłynie na jego cenną narrację o zmianach klimatu. Najwyraźniej nie przejmuje się swoją własną historią katastrofisty państwa opiekuńczego.

W eseju liczącym kilka tysięcy słów, zamieszczonym na swojej stronie internetowej, Gates stwierdza, że nadszedł czas, aby podjąć działania w kwestii sztucznej inteligencji, zanim którekolwiek z jego przewidywań się spełnią lub okażą się fiaskiem.

Widzieliśmy ten film. Gates był jednym z głównych antagonistów zamknięcia kraju i wymuszonego przestrzegania obowiązku szczepień w latach historii COVID. Jako ktoś, kto śledził ten temat uważnie, łatwo mi przypomnieć finansowany przez Gatesa model Imperial College, który próbował wywołać panikę wśród mas, prognozując miliony [zgonów Amerykanów](#) w obliczu braku gruntownego lockdownu. Gates i jego podwładni wystąpili w telewizji i domagali się gruntownego zamknięcia. Postawił na swoim, a to doprowadziło do zniszczenia milionów amerykańskich firm i rozbicia amerykańskich rodzin, bez żadnego powodu. Nie okazał żadnej skruchy i po prostu przeszedł do kolejnej *obecnej rzeczy*, sztucznej inteligencji, która najwyraźniej wymaga jego nieskończonej mądrości.

Rachunek został nałożony w tragiczny sposób. Przeciętny amerykański uczeń nadal znacznie [odstaje od](#) poziomu osiągnięć z matematyki i czytania sprzed pandemii, a różnica jest największa w najuboższych regionach kraju. Niektóre wskaźniki dotyczące uczniów spadły do [najniższego poziomu od](#) dziesięcioleci. Polityka, której domagał się Gates, uderzyła najmocniej w osoby, które najmniej mogły sobie na nią pozwolić.

Nie wszyscy ucierpieli w latach pandemii COVID-19. [Gates ze swojej strony zarobił ogromne pieniądze na swoich wczesnych inwestycjach w szczepionki mRNA](#). Kiedyś znany z promowania mRNA, później przyznał, że jego szczepionki o „cudownym działaniu” [nie były w rzeczywistości skuteczne](#) i po prostu zajął się kolejnym problemem.

Teraz, w roku 2026, nadeszła era sztucznej inteligencji (AI), a Bill Gates powraca, domagając się centralnie planowanej reakcji na innowacje w dziedzinie AI. Dla tych, którzy obserwują Gatesa, łatwo zauważyć, że struktura jego argumentów pozostaje niezmienna.

Kolejne nowe zagrożenie, które jest „bezprecedensowe”. Społeczeństwo je „lekceważy”. Istniejące instytucje są niewystarczające. Trzeba zbudować nowe. Ponownie musimy upokorzyć się przed Chinami. Czas jest najważniejszy. Musimy działać natychmiast, zanim będzie za późno. Nie możemy czekać na tę pozorną katastrofę. Musimy ją wyprzedzić, jak doktryna Busha w Iraku.

W swoim eseju Gates pisze, że chce wszechstronnego aparatu państwowego, obejmującego kwestie zatrudnienia, edukacji, podatków, energetyki, wyborów, zdrowia publicznego, finansów, egzekwowania prawa, transportu i gruntów publicznych. Ale to wciąż za mało. Chce również ustanowić nowy krajowy i globalny organ regulacyjny. Jako punkt odniesienia podaje reorganizację rządu po 11 września. Kto by pomyślał, że TSA jest tak popularna? Cóż, Gates najwyraźniej chce odpowiednika Patriot Act i TSA dla sztucznej inteligencji. Potrzebamy jego wegańskie, bez GMO, toksyczne piwo szlamowe, Dario Amodei.

W swojej nieskończonej mądrości centralnego planowania Gates twierdzi, że nadszedł czas, aby miejsca pracy były zarezerwowane dekretem rządowym. Nazywa je miejscami pracy „zarezerwowanymi dla ludzi”. Na swoje usprawiedliwienie Gates sam wymienia pewne zastrzeżenia, ale tak naprawdę nie odpowiada na własną krytykę. Mimo to kontynuuje prace nad propozycją, deklarując, że „będzie musiała zostać publicznie omówiona” po jej wdrożeniu. To podobne do Pelosi-izmu: „przekażcie to, żebyście wiedzieli, co w tym jest”.

Następnie Gates chce opodatkować tokeny AI i roboty. Przyznaje, że nie jest to efektywne ekonomicznie, ale człowiek z majątkiem netto przekraczającym 100 miliardów dolarów argumentuje, że „my” możemy sobie pozwolić na tę nieefektywność, ponieważ innowacje ją zrekompensują. „Nieco spowolniłoby to odpływ ludzkiej pracy” – mówi. Wadą tego argumentu jest to, że rząd w jakiś sposób musiałby przeznaczyć te nowe wpływy z podatków na coś wartościowego. W rzeczywistości argumentuje on po prostu, że Ameryka powinna spowolnić innowacje, ponieważ obecnie ma negatywne nastroje co do postępu ludzkości.

Następnie jest apel do Chin. Gates pisze, że „konieczna będzie pewna współpraca między USA a Chinami” i uważa pekińskie przepisy dotyczące sztucznej inteligencji za najbardziej zaawansowane na świecie. To ten sam człowiek, który argumentował, że Ameryka powinna zaakceptować bezwzględne blokady Wuhan. Gates wielokrotnie chwalił rządy Komunistycznej Partii Chin, które zdaje się uwielbiać ze względu na żelazną kontrolę Partii Centralnej nad społeczeństwem. Przeprowadzaliśmy już wcześniej eksperymenty „współpracy” z Chinami i skutkowało one tym, że Ameryka została zmylona przez Pekin. W

ramach Porozumienia Paryskiego z czasów Obamy Chiny zobowiązały się do ograniczenia [emisji przed 2030 rokiem](#) (Chiny nigdy nie poszły na żadne ustępstwa), podczas gdy Stany Zjednoczone zaakceptowały natychmiastowe koszty i zapłaciły miliardy, aby spełnić nowe standardy. Ramy Gatesa będą podobne.

Gates przyznaje, że sztuczna inteligencja przyniesie ludzkości wiele korzyści, takich jak tańsze leki, dokładniejsza diagnostyka, wzrost produktywności rolników, kompetentna pomoc prawna i finansowa dla osób, które nigdy nie będą mogły sobie na to pozwolić, i wiele innych. Twierdzi jednak, że ważniejsze jest trzymanie się jego programu państwa opiekuńczego, ponieważ katastrofista ma silne przekonania co do kierunku, w którym ono zmierza. Te pozytywne rezultaty, które wymienia, są możliwe tylko dzięki otwartym rynkom i wolnej konkurencji, a nie dzięki globalnej władzy, na której czele stoją ludzie tacy jak Bill Gates, którzy byli w katastrofalnym błędzie, gdy ostatnim razem sprawowali ogromną władzę i nie zapłacili za to żadnej ceny.

Wybory, które teraz podejmujemy, są rzeczywiście kluczowe. Naszym pierwszym wyborem powinno być zaprzestanie słuchania Billa Gatesa.